

Sygn. akt IV Pa 16/16

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 13 września 2016r.

Sąd Okręgowy w Siedlcach IV Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący – Sędzia SO Katarzyna Antoniak (spr.)

Sędziowie: SO Elżbieta Wojtczuk

SO Jacek Witkowski

Protokolant: st. sekr. sądowy Anna Wąsak

po rozpoznaniu w dniu 13 września 2016 r. w Siedlcach

na rozprawie

sprawy z powództwa A. J. (1)

przeciwko A. M.

o zapłatę

na skutek apelacji powoda A. J. (1)

od wyroku Sądu Rejonowego w Siedlcach IV Wydziału Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

z dnia 26 lutego 2016r. sygn. akt IV Pm 342/15

I. oddala apelację;

II. zasądza od powoda A. J. (1) na rzecz pozwanego A. M. kwotę 900 (dziewięćset) złotych tytułem kosztów zastępstwa procesowego za drugą instancję.

Sygn. akt: IV Pa 16/16 **UZASADNIENIE**

Wyrokiem z 26 lutego 2016r. Sąd Rejonowy w Siedlcach oddalił powództwo A. J. (1) skierowane przeciwko A. M. o zapłatę kwoty 5 624,20 złotych oraz zasądził od powoda na rzecz pozwanego kwotę 1 237,50 złotych tytułem zwrotu kosztów procesu.

Rozstrzygnięcie to było wynikiem następujących ustaleń i wniosków Sądu Rejonowego:

W pozwie wniesionym w dniu 2 czerwca 2015r. przeciwko A. M. powód A. J. (1) domagał się zasądzenia na jego rzecz kwoty 5.624,20 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 11 lutego 2015 r. do dnia zapłaty oraz zasądzenia kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych. W uzasadnieniu pozwu powód wskazał, że w okresie kiedy zatrudniał powoda na stanowisku kierowcy, od 2 stycznia do 7 stycznia 2014 r. wykonywał on dla niego usługę transportową na trasie Polska - Wielka Brytania - Polska. W dniu 4 stycznia 2014 r. w (...) po przeprowadzeniu drugiej kontroli wykryto, że pozwany przewozi dwóch imigrantów w naczepie ciągnika. Powód został za to ukarany grzywną w wysokości 1.000 funtów. Później uzyskał informację, że pozwany zatrzymał się w miejscu niedozwolonym

przez pracodawcę, tj. przy sklepie w C., które jest szczególnie narażone na włamywanie się imigrantów. Pozwany był zaś wielokrotnie informowany przez pracodawcę o zakazie zatrzymywania się w tym miejscu, jak również przed każdą trasą w tamtym kierunku powód zwracał pozwanemu i innym swoim kierowcom uwagę na zachowanie szczególnej ostrożności podczas przejeżdżania w tym miejscu. Ponadto pozwany złożył oświadczenie w dniu 6 kwietnia 2011r., w którym zobowiązał się do zwrócenia pracodawcy wszelkich kosztów, jakie ten poniesie w związku z przewożeniem przez pozwanego osób trzecich lub imigrantów. Zdaniem powoda ponosi on więc odpowiedzialność za wyrządzenie mu szkody, na podstawie art.114 i art.122 kp, do pełnej wysokości szkody, jaką był obciążenie powoda grzywną za przewożenie przez pozwanego imigrantów.

W odpowiedzi na pozew pozwany wniósł o oddalenie powództwa i zasądzenie na jego rzecz od powoda kosztów procesu według norm przepisanych. W uzasadnieniu stanowiska pozwany zaprzeczył, aby w związku z nałożeniem na powoda grzywny zachował się w sposób sprzeczny z jego obowiązkami pracowniczymi. Zaprzeczył również, aby u powoda obowiązywał zakaz zatrzymywania się pod sklepem w C. oraz aby zobowiązał się wobec powoda, że zwróci mu wszelkie koszty, jakie ten poniesie w związku z przewożeniem przez pozwanego osób trzecich lub imigrantów. Wskazał, że sam również został ukarany grzywną w wysokości 130 funtów, którą opłacił, więc pokrył już należności, jakimi został obciążony w związku z zaistniałym zdarzeniem. Pozwany zaprzeczył też, aby podpisał powodowi oświadczenie w dniu 6 kwietnia 2011r. Wskazał, że zrobił to dopiero w maju 2014r. na wyraźną prośbę powoda, który tłumaczył się, że jest mu to potrzebne do przedłożenia organom angielskim. Nadto pozwany podniósł, że powód nie udowodnił wysokości szkody w kwocie 1.000 funtów, gdyż do pozwu załączył dowody zapłaty jedynie na 200 funtów. Poza tym przedłożone przez niego tłumaczenie dokumentów angielskich dotyczących nałożenia grzywny jest niekompletne. Pozwany zarzucił również, że brak jest podstaw do przeliczania kwoty z pozwu na złote według kursu z dnia wniesienia pozwu, skoro do szkody doszło w dniu 4 stycznia 2014r. kiedy średni kurs funta w NBP wynosił 5,0214 zł. Zdaniem pozwanego ewentualna jego odpowiedzialność odszkodowawcza powinna się ograniczać do trzykrotności wynagrodzenia, zgodnie z art.119 kp. Pozwany podniósł również zarzut przedawnienia roszczenia, które jego zdaniem przedawniło się po upływie 1 roku od daty powzięcia wiadomości o szkodzie, a zdarzenie miało miejsce w dniu 4 stycznia 2014r.

Sąd Rejonowy ustalił, że A. M. w okresie od 1 września 2006r. do 30 czerwca 2014r. był pracownikiem A. J. (1) prowadzącego działalność gospodarczą pod firmą Usługi (...) J. A. z siedzibą w S., zatrudnionym na stanowisku kierowcy-mechanika, w pełnym wymiarze czasu pracy. W okresie od 2 stycznia 2014r. do 7 stycznia 2014r. A. M. wykonywał dla swojego pracodawcy przewóz towarów na trasie z Polski do Wielkiej Brytanii i z powrotem. Pozwany po wjechaniu na teren Francji skierował się do miasta C., gdzie w porcie miał przeprowić się promem do Wielkiej Brytanii. Po dojechaniu do C. zatrzymał się jeszcze przed sklepem, gdzie skorzystał z łazienki i zrobił zakupy. Następnie ruszył na miejsce przeprawy. Tam najpierw francuskie służby graniczne skontrolowały ciągnik siodłowy i naczepę kierowane przez pozwanego i nie stwierdziły obecności osób próbujących nielegalnie przekroczyć granicę. Następnie, przed wjazdem na prom odbyła się jeszcze druga kontrola, tym razem przeprowadzana przez służby brytyjskie. Na naczepie zestawu ciężarowego, którym kierował pozwany ujawniły one obecność dwóch nielegalnych imigrantów, którzy w nieustalonym miejscu dostali się do środka bez wiedzy i zgody pozwanego. Za powyższe A. J. (1), jako przewoźnik, został ukarany w dniu 15 maja 2014r. grzywną w wysokości 1.600 funtów, zaś pozwany, jako kierowca, grzywną w wysokości 800 funtów, które w listopadzie 2014r. ostatecznie zostały obniżone odpowiednio do 1.000 funtów oraz 130 funtów. Nadto powodowi grzywna ta została rozłożona na miesięczne raty, płatne w kwotach po 100 funtów do 16 dnia każdego miesiąca, począwszy od grudnia 2014 r. Ostatnią ratę z tego tytułu A. J. (1) uiszczył w dniu 3 września 2015r.

W przedstawionym stanie faktycznym Sąd Rejonowy uznał powództwo A. J. (1) za nieuzasadnione. Sąd Rejonowy wskazał, że zgodnie z art.114 kp i art.115 kp pracownik, który wskutek niewykonania lub nienależytego wykonania obowiązków pracowniczych ze swej winy wyrządził pracodawcy szkodę, ponosi odpowiedzialność materialną w granicach rzeczywistej straty poniesionej przez pracodawcę i tylko za normalne następstwa działania lub zaniechania, z którego wynikła szkoda. Przesłanką odpowiedzialności materialnej jest nadto bezprawność działania lub zaniechania pracownika, którą należy rozumieć jako naruszenie obiektywnych reguł staranności wymaganej przy wykonywaniu obowiązków pracowniczych. Jednym z takich obowiązków pracownika, zgodnie z art.100§2 pkt 4 kp, jest bowiem

dbałość o dobro zakładu pracy oraz ochrona jego mienia. Z art.119 kp i art.122 kp wynika zasada, że jeżeli pracownik wyrządził winę umyślnie, jest obowiązany do jej naprawienia w pełnej wysokości, natomiast w razie wyrządzenia szkody z winy nieumyślnej wysokość odszkodowania jest limitowana kwotą trzymiesięcznego wynagrodzenia przysługującego pracownikowi w dniu wyrządzenia szkody. Pracownik będzie więc podlegał odpowiedzialności materialnej, jeżeli zaistnieją następujące przesłanki:

- 1) powstanie szkoda w majątku pracodawcy,
- 2) dojdzie do niewykonania lub nienależytego wykonania obowiązków pracowniczych,
- 3) pracownik ponosi winę,
- 4) zachodzi związek przyczynowy między zawinionym niewykonaniem lub nienależytym wykonaniem obowiązków pracownika a szkodą, jaką ponosi pracodawca.

Brak jednej ze wskazanych wyżej przesłanek automatycznie wyłącza odpowiedzialność pracownika. Oznacza to, że dla powstania odpowiedzialności pracownika za szkodę wyrządzoną pracodawcy konieczne jest łączne wystąpienie wszystkich przesłanek, przy czym ciężar dowodu spoczywa na pracodawcy. Pracownik nie ma obowiązku wykazywać, że nie ponosi winy w spowodowaniu szkody. Stanowi o tym wyraźnie art.116 kp. Sąd Rejonowy przytoczył pogląd Sądu Najwyższego wyrażony w wyroku z 11 maja 1977r. (sygn. akt IV PR 109/77, Lex nr 14384), zgodnie z którym według art.114 i 115 kp pracownik ponosi odpowiedzialność za szkodę poniesioną przez zakład pracy tylko w razie zawinione go niewykonania obowiązków pracowniczych, pozostającego w związku przyczynowym ze szkodą. Z samego faktu powstania szkody, gdy nie wchodzi w grę szczególna odpowiedzialność za mienie powierzone, nie można domniemywać winy pracownika, jak również niedopełnienia przez niego swoich obowiązków. Nie można zatem z góry zakładać, że pracownik ponosi odpowiedzialność za szkodę. Pracodawca musi wykazać wszelkie przesłanki odpowiedzialności, zwłaszcza winę. Wina pracownika może przybrać postać winy umyślnej, to znaczy celowego zachowania zmierzającego do wyrządzenia szkody albo winy nieumyślnej, w postaci rażącego niedbalstwa lub niedołożenia należytej staranności, względnie lekkomyślności. W sytuacji, gdy pracownik dołożył wymaganej staranności wywiązując się z powierzonych obowiązków, a mimo to naraził pracodawcę na szkodę, wówczas nie będzie ponosił odpowiedzialności, gdyż tego typu zdarzenia mieszczą się w granicach ryzyka gospodarczego pracodawcy, a pracownik nie odpowiada za szkodę wynikłą w związku z działaniem w granicach dopuszczalnego ryzyka (art.117 § 2 kp). Poza tym pracownik nie ponosi odpowiedzialności za szkodę w takim zakresie, w jakim pracodawca lub inna osoba przyczyniły się do jej powstania lub zwiększenia. Źródła przyczynienia się mogą natomiast tkwić zarówno w działalności (funkcjonowaniu) zakładu, jak również pochodzić z zewnątrz (wyrok Sądu Najwyższego z 20 czerwca 1972r., sygn. akt II PR 164/72, Lex nr 7098).

Odnosząc powyższe rozważania do realiów niniejszej sprawy Sąd Rejonowy stwierdził, że brak jest podstaw do przyjęcia, aby w przypadku pozwanego zachodziły przesłanki pracowniczej odpowiedzialności materialnej za szkodę. Powód upatrywał odpowiedzialności pozwanego za szkodę spowodowaną koniecznością uiszczenia grzywny w wysokości 1.000 funtów w związku z ujawnieniem dwóch nielegalnych emigrantów na naczepie jego zestawu ciężarowego w tym, że niezgodnie z zaleceniami pracodawcy zatrzymał się on przed przeprawą promową pod sklepem w C. we Francji i to tam dostali się do tej naczepy ci emigranci. Tymczasem nie ma żadnego dowodu na to, że osoby te dostały się do naczepy auta właśnie w takich okolicznościach. Są to wyłącznie niczym niepotwierdzone domysły powoda. Równie bowiem dobrze emigranci mogli dostać się do naczepy jeszcze daleko przed C., nawet na terenie Holandii i Belgii, przez które jechał wówczas pozwany. Mogli także dostać się do naczepy podczas oczekiwania pozwanego na odprawę promową. Pozwany nie wykazał także, że faktycznie istniał wprowadzony przez niego zakaz zatrzymywania się w przed przeprawą w C., a tym bardziej, że to właśnie na skutek złamania rzekomego zakazu emigranci dostali się do naczepy pozwanego. Nawet świadek pozwanego, jego syn A. J. (2) wskazał, że tylko można się domyślać w którym miejscu emigranci dostali się do naczepy, gdyż potencjalnie mogli do niej wejść wszędzie. Powód nie twierdził natomiast, że zakaz zatrzymywania obowiązywał gdzieś jeszcze na trasie prowadzącej do C.. Sąd Rejonowy za niewiarygodne uznał zeznania powoda A. J. (1) oraz świadków A. J. (2) i T. N. (1) w części, w której

wskazali, że w przedsiębiorstwie powoda obowiązywał zakaz zatrzymywania się w miejscowości C., a tym bardziej, że zakazane było zatrzymywanie się przed sklepem w C., nie wiadomo zresztą według powoda dokładnie przed którym, zważywszy na fakt, że C. to miasto liczące ponad 70 tys. mieszkańców i co oczywiste z dużą liczbą różnych sklepów. Pierwszy ze świadków to syn powoda, a więc osoba żywotnie zainteresowana korzystnym dla jego ojca zakończeniem sprawy. Drugi ze świadków to z kolei wieloletni pracownik powoda, a więc osoba w założeniu lojalna wobec swojego pracodawcy. Ich zeznania były przy tym sprzeczne z zeznaniami pozostałych świadków, niezwiązanych z żadną ze stron, którzy zaprzeczyli, aby w okresie kiedy pracowali u powoda istniał zakaz zatrzymywania się w C. lub w jakimś miejscu na terenie tego miasta. Wskazali, że nie można było zatrzymywać się na z założenia bezpiecznych, płatnych i strzeżonych parkingach, bo powód nie przeznaczał na to funduszy. Znane im były za to przypadki dostawania się emigrantów do naczep ciężarówek daleko przed C., np. jeszcze na terenie Belgii. Świadczyli również, że przed portem w C. są często długie korki, które wymagają długiego czasu oczekiwania na kontrolę graniczną i przeprawę promową. Z przyczyn obiektywnych nie można więc nie zatrzymywać się w tej miejscowości. Takie postoje wymuszają również przepisy o czasie pracy kierowców. W tych okolicznościach wielce prawdopodobna jest możliwość dostania się emigrantów do naczepy właśnie w czasie tego rodzaju przerw w podróży. Sąd Rejonowy zwrócił uwagę również na to, że zestaw ciężarowy, którym poruszał się pozwany przed przeprawą w dniu 4 stycznia 2014r. był kontrolowany dwukrotnie i podczas pierwszej kontroli francuskie służby graniczne nie stwierdziły nielegalnych pasażerów w naczepie, więc niewykluczone, że mogli się do niej dostać w czasie pomiędzy obiema kontrolami. Okoliczność, że pracodawca uczył swoich kierowców na problem nielegalnych emigrantów i zalecał ostrożność w okolicach C. nie powoduje odpowiedzialności pozwanego za to, że bez jego wiedzy i zgody do naczepy jego auta dostały się takie osoby. Pozwany sam zresztą był świadomy tych zagrożeń, jednak nie lekcewał ich i o nich pamiętał, sprawdzając naczepę ciężarówki przy każdym postoju. Sam nie mógł jednak zdjąć plomb żeby otworzyć naczepę i sprawdzić czy nie ma kogoś w środku. Mogły to zrobić tylko służby graniczne poszczególnych państw. Okazało się natomiast, że emigranci dostali się do naczepy rozcinając plandekę na dachu. Samo sprawdzanie przez pozwanego szczelności naczepy nie świadczy o tym, że to następstwo przejścia jakiegoś specjalistycznego szkolenia organizowanego przez powoda. Zdrowy rozsądek nakazywał bowiem tak postąpić, zwłaszcza że problem emigrantów próbujących nielegalnie przedostać się do Anglii przez port w C., ukrywając się w naczepach firm przewozowych, jest od kilku lat szeroko nagłaśniany w mediach. W ocenie Sądu pierwszej instancji powyższej oceny nie zmienia podpisane przez pozwanego oświadczenie datowane na 6 kwietnia 2011r. Tym bardziej, że pełnomocnik powoda przyznał, iż zostało sporządzone na potrzeby innej sprawy powoda przed urzędami angielskimi i to już po zdarzeniu, o którym w niniejszej sprawie mowa. W ocenie Sądu Rejonowego w niniejszej sprawie nie został także wykazany normalny związek przyczynowy pomiędzy powstaniem po stronie powoda szkody a zachowaniem pozwanego. Nawet bowiem gdyby przyjąć, że pozwany zatrzymał się pod konkretnym sklepem w miejscowości C. i było to zachowanie zakazane przez pracodawcę, to nie za to został on ukarany grzywną. Nie ma zaś żadnych dowodów na to, że to właśnie tam emigranci dostali się do naczepy. Powód nie wykazał również co kierowca, oprócz niezatrzymywania się nigdzie, co samo w sobie byłoby nierealne, mógł jeszcze zrobić, żeby zapobiec dostaniu się emigrantów do naczepy auta. Nie udowodnił, aby wprowadził w swoim przedsiębiorstwie spójny system zapobiegania takim sytuacjom.

W ocenie Sądu Rejonowego spóźniony był wniosek pełnomocnika powoda o przesłuchanie świadka E. J., gdyż złożono go już po upływie zakreślonego przez Sąd terminu na składanie wniosków dowodowych. Ponadto okoliczności, na które miałby zeznawać świadek były znane stronie i sporne już w momencie wystąpienia z powództwem, zatem świadek powinien być zgłoszony już w pozwie, tym bardziej jeśli to miał być tak ważny dla powoda świadek. Tak samo należało ocenić jeszcze późniejsze wnioski powoda o dopuszczenie dowodów z dokumentów.

Z przedstawionych względów Sąd Rejonowy orzekł jak w sentencji wyroku, a o kosztach zastępstwa procesowego rozstrzygnął na podstawie art.98§1 kpc, zgodnie z którym strona przegrywająca sprawę obowiązana jest zwrócić przeciwnikowi na jego żądanie koszty niezbędne do celowego dochodzenia praw i celowej obrony oraz §11 ust.1 pkt 2 i §6 pkt 4 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 28 września 2002r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (Dz. U. z 2003 r., nr 163, poz. 1349 ze zm.). Do kosztów procesu doliczono, zgodnie ze

złożoną fakturą, koszty tłumaczeń poniesionych przez pozwanego, a wykonanych przez tłumacza przysięgłego języka angielskiego, gdyż były to niezbędne wydatki, które pozwany poczynił dla obrony swoich praw w niniejszym procesie.

Od powyższego wyroku apelację złożył powód A. J. (1), reprezentowany przez pełnomocnika zaskarżając go w całości i zarzucając mu:

I. naruszenie przepisów postępowania mające wpływ na treść wyroku, w szczególności

1. art.233§1 kpc poprzez:

- odmowę wiarygodności i mocy dowodowej zeznaniom powoda oraz świadków: A. J. (2) i T. N. (2) tylko ze względu na to, że są pracownikami powoda, a dodatkowo świadek A. J. (2) jest synem powoda, chociaż zeznania tych świadków są logiczne, wzajemnie się uzupełniają i nie stoją w sprzeczności z istotną częścią materiału dowodowego zebranego w sprawie, co w konsekwencji doprowadziło do błędnego ustalenia, że pozwany nie został prawidłowo poinformowany o zakazie zatrzymywania się w miejscowości C., z uwagi na wysoki stopień prawdopodobieństwa wtargnięcia nielegalnych imigrantów i tym samym nie można udowodnić mu winy,

- wyprowadzenie na podstawie zebranego materiału dowodowego wniosków z niego niewynikających, a nadto sprzecznych z zasadami logicznego rozumowania i doświadczeniem życiowym poprzez uznanie, że pozwany nie wiedział o zakazie zatrzymywania się w miejscowości C. podczas gdy z przedstawionych dokumentów oraz zeznań świadków i stron wynika, że fakt ten powinien być pozwanemu znany,

- przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów poprzez uznanie zeznań świadków: P. S., A. G. i M. B. za wiarygodne w sytuacji, gdy są one wzajemnie sprzeczne, w szczególności w zakresie powstałych rozbieżności pomiędzy zeznaniami świadków: P. S. i A. G. a M. B. dotyczących podpisywania oświadczeń oraz odbywania szkoleń dotyczących bezpieczeństwa kierowców w zakresie m.in. nielegalnych imigrantów,

- przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów poprzez uznanie za wiarygodne zeznań pozwanego w zakresie przeprowadzonej w dniu 4 stycznia 2014r. kontroli po stronie francuskiej z uwzględnieniem rentgena i przyjęcie przez Sąd, że możliwym było dostanie się imigrantów w czasie pomiędzy obiema kontrolami, podczas gdy z przeprowadzonego materiału dowodowego, w tym przede wszystkim zeznań świadka A. J. (2) i świadka T. N. (3) wynika, że ze względu na zabezpieczenia portu w C., kontrole z psami i wszechobecne kamery niemożliwym jest, aby imigranci dostali się do naczepy pomiędzy kontrolami i fakt ten nie zostałby nigdzie zarejestrowany,

2. art.328§2 kpc poprzez niewskazanie przyczyn, dla których Sąd pierwszej instancji oddalił wnioski powoda o przeprowadzenie konfrontacji pomiędzy zeznaniami świadków obu stron z uwagi na istotne rozbieżności w ich treści,

3. art.217§1 kpc w zw. z art.227 kpc w zw. z art.258 kpc w zw. z art.207§6 kpc poprzez uniemożliwienie powodowi przeprowadzenia dowodu z dowodu z zeznań świadka E. J.,

4. art.217§1 kpc w zw. z art.227 kpc w zw. z art.245 kpc w zw. z art.207§6 kpc poprzez uniemożliwienie powodowi przeprowadzenia dowodu z dokumentu w postaci dowodu z kontroli sporządzonej przez służby graniczne w (...),

5. art.217§1 kpc w zw. z art.227 kpc w zw. z art.272 kpc w zw. z art.207§6 kpc poprzez uniemożliwienie powodowi przeprowadzenia konfrontacji świadków strony powodowej ze świadkami pozwanego pomimo, że dowody te nie były dowodami spóźnionymi oraz miały istotne znaczenie dla sprawy, a sporne okoliczności nie zostały dostatecznie wyjaśnione,

II. naruszenie przepisów prawa materialnego, w szczególności art.114 kp w zw. z art.122 kp poprzez błędną wykładnię tych przepisów i przyjęcie, że pozwany nie ponosi odpowiedzialności za szkodę powstałą w wyniku nienależytego wykonania przez niego obowiązków pracowniczych wskutek czego powstała szkoda w majątku powoda.

Nadto na podstawie art.241 kpc w zw. z art.380 kpc apelujący wniósł o rozpoznanie przez Sąd drugiej instancji postanowień Sądu pierwszej instancji o oddaleniu wniosków powoda o dopuszczenie dowodu z zeznań świadka E. J. na okoliczność przeszkolenia pracowników w zakresie nielegalnych imigrantów, dowodu z dokumentu w postaci odpisu kontroli sporządzonej przez służby graniczne w (...) na okoliczność stwierdzenia możliwości odbycia wcześniejszej kontroli na wniosek kierowcy bez ponoszenia żadnych konsekwencji finansowych w wypadku znalezienia nielegalnych imigrantów w naczepie i samochodzie, a także dowodu z konfrontacji świadków A. J. (2), T. N. (3), P. S., M. B. i A. G. na okoliczność informowania kierowców o niezatrzymywaniu się w supermarkecie w C., możliwości poddania się kierowców dobrowolnej i bezpłatnej kontroli, a także możliwości korzystania ze strzeżonych parkingów w okręgu przejścia portowego w C., a następnie na podstawie art.227 kpc w zw. z art.217 kpc w zw. z art.391§1 kpc o przeprowadzenie tych dowodów na w/w okoliczności.

Wskazując na powyższe powód wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i zasądzenie od pozwanego na jego rzecz kwoty dochodzonej pozwem wraz z odsetkami, a także kosztów procesu za obie instancje, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Pozwany wniósł o oddalenie apelacji.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja powoda podlegała oddaleniu jako bezzasadna.

Sąd Okręgowy podziela w całości ustalenia faktyczne i ocenę prawną przedstawione przez Sąd Rejonowy w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku. W ocenie Sądu Okręgowego Sąd Rejonowy nie dopuścił się zarzucanych mu w apelacji naruszeń prawa materialnego i procesowego. Nie dopuścił się również błędu oddalając wnioski dowodowe powoda o dopuszczenie dowodu z zeznań świadka E. J., z konfrontacji świadków przesłuchanych na wniosek powoda i pozwanego oraz dowodu z dokumentu w postaci dowodu kontroli sporządzonej przez służby graniczne w (...) na okoliczność stwierdzenia możliwości odbycia wcześniejszej kontroli na wniosek kierowcy bez ponoszenia żadnych konsekwencji finansowych w wypadku znalezienia nielegalnych imigrantów w naczepie i samochodzie. Analiza treści pozwu oraz wnioski dowodowe zgłaszane przez stronę powodową w toku procesu przed Sądem pierwszej instancji i wreszcie treść samej apelacji pokazuje, że powód występując z roszczeniem przeciwko pozwanemu przyjął za pewnik, że nielegalni imigranci odkryci, podczas kontroli w (...), w naczepie pojazdu, którym kierował pozwany dostali się do tejże naczepy w czasie postoju pozwanego przy sklepie w miejscowości C.. Wychodząc z tego założenia powód usiłował wykazać, że powyższe było konsekwencją złamania przez pozwanego zakazu, wprowadzonego przez pracodawcę, zatrzymywania się przez kierowców przy sklepie w C. i na tej podstawie żądał od pozwanego zwrotu równowartości uiszczonych grzywny, nałożonej na niego przez służby brytyjskie za przewożenie nielegalnych imigrantów. Tymczasem jak słusznie wskazał Sąd Rejonowy w okolicznościach sprawy nie ma dowodu na to, że nielegalni imigranci dostali się do naczepy pojazdu, w trakcie postoju pozwanego przy sklepie w C.. Taki przebieg zajść jest możliwy, ale w świetle zgromadzonych dowodów do zajścia tego mogło dojść również w innym miejscu np. w czasie oczekiwania przez pozwanego w kolejce na przeprawę w porcie w C., a nawet na innym etapie podróży pozwanego, jeszcze przed dotarciem do C.. Z zeznań pozwanego, a także świadków w osobach innych kierowców zatrudnionych w przeszłości u powoda wynika, że imigranci próbują wchodzić do pojazdów w różnych miejscach, na parkingach, stacjach benzynowych i to nie tylko na terenie Francji, ale również Belgii. Zdarzają się również sytuacje zeskakiwania przez imigrantów na naczepy samochodów z wiaduktów (zeznania świadków: P. S., A. G., M. B. k.101v-103v akt sprawy). W świetle powyższego ,tj. wobec braku dowodów pozwalających na ustalenie, kiedy imigranci dostali się do naczepy pojazdu kierowanego przez pozwanego nie można uznać, jak tego chce powód, że imigranci weszli do naczepy pojazdu podczas postoju pozwanego przy sklepie w C.. W tych zaś okolicznościach ustalenie, czy pozwany zatrzymując się przy sklepie w C. naruszył zakaz zatrzymywania się wprowadzony przez powoda pozostaje bez wpływu na rozstrzygnięcie sprawy. Bowiem nawet w przypadku ustalenia, że powód wprowadził taki zakaz (a raczej zalecenie motywowane względami bezpieczeństwa, nie sposób bowiem mówić o zakazie zatrzymywania się w miejscu, gdzie jest to prawem dozwolone, a niekiedy obiektywnie konieczne), a pozwany nie dostosował się do niego, nie znajdują przesłanki do przypisania pozwanemu odpowiedzialności za obecność imigrantów w naczepie pojazdu. Po pierwsze z

tego powodu, o którym mowa wyżej ,tj. niemożności ustalenia, w którym momencie imigranci dostali się na pokład pojazdu, a po wtóre dlatego, że brak jest przesłanek do przypisania pozwanemu braku dbałości o pojazd i przewożony ładunek. Niekwestionowane w sprawie było bowiem to, że powód po każdym postoju sprawdzał stan pojazdu w ten sposób, że obchodził samochód i sprawdzał plomby. W tych okolicznościach Sąd Rejonowy trafnie odmówił przeprowadzenia dowodów zawnioskowanych przez powoda, o których mowa wyżej. Niezależnie od tego, że dowody te były spóźnione, to były również nieprzydatne do rozstrzygnięcia sprawy, gdyż zmierzały do wykazania, że pozwany działał wbrew zakazowi zatrzymywania się przy sklepie w C., co samo w sobie nie dawałoby podstaw do uwzględnienia roszczenia powoda. Co do dowodu z dokumentu kontroli sporządzonej przez służby graniczne w (...) na okoliczność stwierdzenia możliwości odbycia wcześniejszej kontroli na wniosek kierowcy bez ponoszenia żadnych konsekwencji finansowych w wypadku znalezienia nielegalnych imigrantów w naczepie i samochodzie wskazać również należy, że kontrola taka, jak wskazuje sam powód była fakultatywna, a zatem nie może on stawiać pozwanemu zarzutu, że nie poddał się takiej kontroli i na tej podstawie dochodzić zwrotu równowartości uiszczonych grzywny.

Niezależnie od powyższe wskazać trzeba, że nawet gdyby założyć, że nielegalni imigranci dostali się do naczepy pojazdu kierowanego przez pozwanego podczas postoju przy sklepie w C., gdzie pozwany zatrzymał się wbrew zaleceniom powoda, to okoliczność ta nie wpłynęłaby na rozstrzygnięcie sprawy. Zauważyć bowiem należy, że zgodnie z art.115 kp pracownik ponosi odpowiedzialność za szkodę w granicach rzeczywistej straty poniesionej przez pracodawcę i tylko za normalne następstwa działania lub zaniechania, z którego wynikła szkoda. Sąd Rejonowy trafnie wskazał, że w sprawie nie można mówić o wykazaniu normalnego związku przyczynowego pomiędzy powstaniem po stronie powoda szkody a zachowaniem pozwanego. Nie ulega bowiem wątpliwości, że wtargnięcie nielegalnych imigrantów do pojazdu (naczepy) nie jest normalnym następstwem zatrzymania się kierowcy samochodu przy sklepie w celu skorzystania z toalety lub zrobienia zakupów.

Mając na uwadze powyższe okoliczności Sąd Okręgowy na podstawie art.385 kpc apelację powoda oddalił.

O kosztach procesu za drugą instancję Sąd Okręgowy rozstrzygnął zgodnie z wynikiem sprawy na podstawie art.98§1 i 3 kpc w zw. z art.99 kp i §10 ust.1 pkt 1 w zw. z §9 ust.1 pkt 2 i §2 pkt 4 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 22 października 2015r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz.U. z 2015r. Nr 1804).

E. W. K. J. W.